

wartościowych osób i to one właśnie skłoniły mnie do wydania tomiku. Znajdziecie mnie tam pod Nickiem – luki172. Jestem też znany na kilku portalach poetyckich, zapraszam... (tutaj dane autora – przyp. A.D.)

Bronek...

Przytoczyłem w całości to wyznanie poety, gdyż wydaje mi się ono ważne dla określenia początków tej twórczości, jej genezy. Wynika z niego, że Bronek z Obidzy począł funkcjonować najpierw w mediach elektronicznych, w Internecie, oprócz Sympatii, na portalach poetyckich (m.in. *pisarze.pl*, *Pol Cafe*, *Poezja Polska*, *Fabryka Librorum*). Tu zdobył dużą poczytność, wyróżnienia, nagrody, tą drogą trafił do szerokiego grona miłośników poezji. Jego wiersze są czytane, komentowane. Jest zapraszany na spotkania autorskie. Miały one miejsce m.in. w Łącku, Nowym Sączu, Krakowie, Warszawie. Dzisiaj jest obecny w obu obiegach czytelnicy, i w Internecie, i w książkowym. Jest bowiem autorem trzech tomów poezji, czwarty znajduje się w przygotowaniu. Poza wspomnianymi *Orłami nad Sokolicą* wydał również w nowosądeckiej Drukarni Goldruk *Nie szkoda gadać* (2010) oraz w Krakowie (2014) w Wydawnictwie Agharta tom *Strefa ciszy*, zbiór czwarty pt. *Wiklinowe ptaki* przygotowuje krakowskie Wydawnictwo Edukacyjne.

Debiutancki tomik został wydany własnym sumptem w dość amatorskiej formie. Bez daty i miejsca edycji, bez informacji o wydawcy i ISBNie. Dwie ostatnie noty uzupełniono później, odpowiednią wkładką. Te niedoskonałości edytorskie nie rzutują oczywiście na jakość zamieszczonych tu tekstów. Niezależnie od skromnej zapowiedzi autora, trzeba stwierdzić, że *Orły nad Sokolicą* sygnalizują pojawienie się ciekawego zjawiska poetyckiego. Tak je określił poznański poeta Jerzy Beniamin Zimny:

*Poezja, która ocala to co znika, ginie bezpowrotnie, mocno związana z człowiekiem, regionem, kulturą środowisk – jest poza podejrzeniem. Nie ważne, jakim uderza słowem, ważne że słowem stąd, z wczoraj przede wszystkim, na dziś, i na uchowanie w przyszłości nieodgadnionej.* (cyt. za „Almanachem Łąckim” 2010, nr 13, s. 38).

Przy czym autor broni się przed zaszufladkowaniem go jedynie do kategorii poetów regionalnych, poetów „małej ojczyzny”. Podejmuje bowiem w swojej twórczości poza doświadczeniem i emocjami wyniesionymi z dzieciństwa, młodości, z krajobrazu Beskidu Sądeckiego, Pienin, Tatr i Górców również tematy szersze, a więc – życia, śmierci, wyborów moralnych, itp. Konfrontuje miejsca swojej pracy zarobkowej, tamtejsze przemysłowe krajobrazy ze swoimi górskimi. Toteż stwierdził w metapoetyckim wyznaniu:

*Pewnie jest w tym racja, że moje słowa, myśli, a co za tym idzie i tematy, najczęściej związane są z górami, stronami gdzie najczę-*

*ściej przebywam. Nie trzeba mi szukać pomysłów, obrazów u innych, mam to zawsze pod ręką z racji dorobku życiowego, w którym i alkohol pozostawił swoje piętno. Także śmierć bliskich miała wpływ na pewien rodzaj wrażliwości, bez której w poezji obejść się niepodobna.* (cyt. za „Almanachem Łąckim” 2010, nr 13, s. 39).

Potwierdza to *Halny*, wiersz pisany gwarą, choć autor się od tego odżegnuje, utrzymany jest w młodopolskiej atmosferze wierszy Kazimierza Przerwy Tetmajera, prezentuje modernistyczny nastrój, halny zwiastun śmierci. Oto jego fragmenty:

*Rysy i Gerlach wbił pazury  
jak trzeźwił się do skłoku  
złowiescy holny pelon mroku  
skrzydłami okrył całe glory  
[...]  
łód wieków tak się halny bawi  
godają ze to zwiastun śmierci  
bło kiedy zniknie w gorski perci  
zawdy żalobę płozostawi*

Inny tekst, którego tytuł *Wsi spokojna* nawiązuje do pieśni Jana Kochanowskiego, dotyczy rzeczywistości współczesnej. To scena obrazkowa na wsi pod sklepem, kioskiem z piwem, gdzie wsparte przez pieniądze unijne „Równy leży chłopstwo płokotem”. Ostra, pisana gwarą satyra na pijaństwo na wsi, charakterystyczne nie tylko dla okolic nad Dunajcem. Aluzji literackich w tym tomiku znajdziemy więcej, bo i „sen nocy letniej” w wierszu *Deszcz nocy letniej*, i „nie wpaść na dzień do Tomaszowa” w *Okręcie wspomnień*, czy „jak Alicja przemierzamy baśnie” w wierszu *Raj utracony*. W pierwszym tomie Bronek z Obidzy nie eksploatuje zbytnio najbliższej okolicy, Obidzy, Dunajca. W jego przestrzeni poetyckiej pojawiają się nieodległe Pieniny, Tatry (poza wspomnianym *Halnym*, *Krzyż Giewontu*), Podhale (*Ludźmińska Pani*). Doświadczeniami wyniesionymi z „małej ojczyzny” inspirowane są wiersze o charakterze refleksyjnym jak *Orzeszek* (pokora, pozostawanie na małym), *Ostatnie granie*, czy *Karuzela życia* („przez życie ze spuszczoną głową cichutko bez dobo-sza kroczyliśmy zatłoczoną drogą z palcem na ustach cicho-sza”). Podobne źródło mają wiersze o przyrodzie np. *Świycza czy ogarek*, nawiązująca do tutejszej tradycji, zachowań podczas burzy:

*błysk i pieron trafił w drzewo płośed płomruk  
ku dolinie  
dziadek zrobił krzyż na cole rusoł szybko ku  
chalpinie  
babcia gromnicke wyjola płomień w dłoniak utulula  
trwóźnie płośa do łokionka drzącóm renkom  
płostawiuda*

*Zew natury zaś to nostalgiczna pieśń o przyrodzie:*

*płyń po górach pieśń wajdeloty  
sławiąca piękno lasów, strumieni*

*przybrana tchnieniem wielkiej tęsknoty  
osuszająca lody z kamieni*

Wskazuje ona na dużą wrażliwość poety na zjawiska przyrody, która inspirowała go do przemyśleń, refleksji o życiu, trwaniu.

*Orły nad Sokolicą* są wielotematyczne. Potwierdzają na możliwości artystyczne autora, wyznaczają niejako kwestie, które będzie rozwijał w następnych tomach. Wśród tematów ważnych trzeba jeszcze wymienić wiersze egzystencjalne, jak *Pod szczytem*, *Dwa światy*. Pierwszy zawierający refleksje o możliwości realizacji zamiarów, drugi natomiast o żywych i umarłych, wiersz inspirowany listopadowym świętem zmarłych:

*świeża jedlina przybrana kwiatem  
o jednej porze w środku jesieni  
przychodzi lato w miasta z kamieni  
łącząc świat żywych ze zmarłych światem  
[...]  
zapłoną ogniem polskie cmentarze  
mrok nocy ciemnej świeca odgoni  
i jak latarnia przy morskiej toni  
zbląkanym duszom drogę wskaże*

Epizodycznie pojawiają się też teksty o tematyce politycznej. Przy tym trzeba od razu powiedzieć, że nie mają one charakteru agitacyjnego. Autor nie prezentuje jakichś zdecydowanych postaw czy poglądów. Kwestie te traktuje raczej jako możliwość wyrażenia swej pacyfistycznej postawy czy dylematów moralnych. Charakterystyczny w tym względzie jest utwór o pamiętanym jeszcze w tych okolicach Józefie Kurasiu „Ogniu”, którego oddziały po wojnie docierały do nieraz odległych od jego gniazda, Podhala górzystych wiosek na Sądecczyźnie czy w limanowskim. Przy czym w wierszu *Woda i Ogień* autora interesuje nie tyle sama walka o wolność – jak się dzisiaj mówi „żołnierzy wyklętych”, co dylematy moralne wynikające z zabijania:

*przepłukać wodą szerniałą duszę  
po rozgrzeszenie stanąć w szeregu”*

i dalej:

*przed dwoma przyjdzie stanąć sądami  
pierwszy nie będzie ciągnął się długo  
Pan go oceni czym był sługą  
ludzie go sądzić będą latami*

W podobnym tonie utrzymana jest *Pieśń banderowca*, nawiązująca o walk band UPA w Bieszczadach po wojnie. Pada tutaj nazwisko krwawego dowódcy sotni Tryzub i Waltera generała. Całość kończy refleksja, „czy pamięć o nich wraz z lasem zginie jak wypalony popiół z mielerzy”.

cdn.

